

ODDAJĘ TOBIE TWOJE CIAŁO  
OD TERAZ TO TY DECYDUJESZ, CO UBIERASZ,  
JAK SIĘ CZESZESZ, KIM JESTEŚ.

MOŻESZ WYSTAWIAĆ PIERSI KU SŁOŃCU,  
NIE NIOSĄC ZGORSZENIA.  
TAŃCZYĆ, NIE PROWOKUJĄC  
KOCHAĆ SIĘ, NIE CHCĄC MIEĆ DZIECI.  
MOŻESZ BYĆ TYLKO DLA SIEBIE.  
DBAĆ O CIAŁO TAK JAK LUBISZ.  
CZUĆ, ODDYCHAĆ, PRZYTULAĆ.  
PŁYWAĆ NAGO, CHODZIĆ BOSO,  
KOCHAĆ SIĘ I SIEBIE

TYLKO CIAŁO TRZYMA CIĘ PRZY ŻYCIU  
CELEBRUJ JE  
TO JEST WŁAŚNIE TEN CZAS

Barbara Krupa-Kapuśniak

“Mówi się, że sama wiedza, nie zmieni zachowania. I coś w tym jest. Szczególnie jeśli w grę wchodzi ciało.

W teorii, po wszystkich falach feminizmu, wiemy, że nasze ciało należy do nas. W teorii świadomość naszych ciał jest na tyle rozbudzona, że niepotrzebne jest dla nas przechodzenie przez rytuały jego odzyskiwania. W teorii nasze dzieci wychowujemy w domach, gdzie nie tylko przekazywana jest wiedza o tym, jak dbać i utrzymywać czuły kontakt z własnym ciałem, ale również, o tym, jak żywić szacunek do wszystkich innych ciał, z którymi wchodzimy w różne relacje.

Piszę tu o podstawowych zasadach zachowania granic, czułego współbycia, któremu towarzyszy poczucie radości z różnorodności form, kształtów, ekspresji, kolorów, zapachów i wieku. W teorii wszyscy wiemy, że to jest dobre, że naukowo stwierdzone i wywalczone przez tysiące płonących staników w latach 60, ubiegłego wieku. Natomiast praktyka jest zupełnie inna i to troska o tę wspólną praktykę wydaje się siłą napędzającą działanie Barbary Krupy-Kapuśniak w pierwszej odsłonie projektu jej autorstwa pod nazwą *Wciałowstąpienie*.

Artystka zaprasza nas do Pracowni Wciałowstąpienia. Celowo używam słowa pracownia, wskazując na ważny element przepracowania własnej relacji ze swoim ciałem. Wstępując w przestrzeń galerii, zostajemy zaproszeni do pauzy, do ulokowania się wewnątrz nas i do poznania starannie wypracowanej przez artystkę metodyki nawiązywania kontaktu z własnym ciałem.

Ta praktyka czułości wiąże się z przekonaniem, że wstępowanie we własne ciało połączone jest ściśle z praktyką wdzięczności. Prace, budujące tę wystawę, można postrzegać jako zbiór zasad, przypominających nam jak wielkim darem jest nasze ciało. Jak być wdzięcznym\_ą za każdą jego komórkę, za to, że funkcjonuje dla nas, mimo że 99,9% czasu spędzamy w naszym umyśle, za to, że codziennie nasze ciało znajduje się na liście życzeń, a nie na liście priorytetów. Ta wystawa to celebrowanie prostej metody, która niczym przechodzenie przez ulicę wymaga od nas prostych

działań: zatrzymaj się – spójrz – utul. Artystka zachęca nas do włączania do naszej codziennej praktyki jak największej ilości momentów zachwytu nad wstępowaniem do naszego ciała. Jest to dla mnie projekt zdecydowanie intermedialny, który lokuje się w nurcie sztuki community art. Na zdjęciach, nie ma modelek, są za to kobiety, które podjęły się wyzwania wspólnej pracy z artystką, wypróbowania jej metodyki i przetransformowania relacji z własnym ciałem. Artystka od lat pracuje oddolnie – korzystając z zasobów swojego warsztatu artystycznego, w swoim środowisku lokalnym organizuje warsztaty, spotkania, możliwości spojrzenia na swoje ciało z innej perspektywy.

“Myślę, że nie tylko we mnie, ale również w Was odbiorcach może pojawić się pytanie o dobór słowa *wciałowstąpienie*. Czy jest trafne? Czy przypadkiem nie ustawia się w kolejce polaryzacji? Czy użycie określenia *wciałowstąpienie* nie odwróci uwagi od intencji artystki, która chce nas kierować ku codziennej praktyce ciało-uważności?”

Przyznaję, że sama miałam dużo wątpliwości, szczególnie że od dawna towarzyszy mi poczucie niezbędności budowania własnych systemów duchowości, nie opartych na starych systemach patriarchalnych. Oliver Sacks w *Rzecz Świadomości* pisał, że ludzie dziedziczą po swoich rybich przodkach łuki skrzelowe, a nawet układ nerwowy, który niegdyś kontrolował ruch skrzeli. Więc skoro jest w nas ślad po umiejętności przystosowania się do życia pod wodą, to dlaczego nie mielibyśmy skorzystać z innej supermocy ukrytej w naszym ciele. Z umiejętności dynamicznej zmiany rzeczywistości. Słowo *wciałowstąpienie* – którego znaczenie artystka transformuje i oczyszcza z zawłaszczenia – kieruje nas właśnie ku tej nowej rzeczywistości, w której duchowość oparta jest o czułą i uważną relację z własnym ciałem.

dr Elżbieta Wysakowska / Walters  
*artystka wizualna; wykładowczyni na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie;  
mieszka i pracuje w Krakowie*

"Wystawa "Wciałowstąpienie" jest swoistą formą terapii, która ma ogromne znaczenie zarówno dla mnie, jako artystki, uczestniczek sesji, jak i dla wszystkich, którzy przyjdą ją oglądać. To wyjątkowy moment podróży ku odnalezieniu samej siebie, pierwszy krok w kierunku pełnej samoakceptacji i zaakceptowania obrazu naszego ciała takiego, jakim ono jest.

Wystawę otwiera manifest. To wprowadzenie do procesu przemiany, a zarazem prezentacja obyczajów i narzuconych wzorców, które wpłynęły na percepcję siebie i naszych ciał.

Gdy na początku, w mojej głowie zaczęły pojawiać się słowa, komentarze do fotografii, próbowałam wyrażać je w pierwszej osobie, jako np. "Jestem szczęśliwa, jestem wystarczająca", lecz wtedy traciły swoją moc. Dopiero gdy zrozumiałam, że podświadomie nadal poddaję się ocenom i radom osób trzecich, zmieniłam formę wyrażenia i poczułam wsparcie, które pochodzi od kogoś życzliwego, kto stoi u naszego boku i chce ofiarować poczucie ukojenia.

Z jednej strony czuję ulgę, że odkryłam tę nić komunikacji ze sobą, ale z drugiej strony przeraża mnie, jak bardzo zakorzeniona jest we mnie grzeczna dziewczynka, która ma prawo istnieć tylko wtedy, gdy inni wyrażają na to zgodę.

Fotografie, które prezentuję, to tylko efekt uboczny prawdziwych przemian, a zarazem pretekst do rozpoczęcia podróży ku sobie. To podczas sesji zachodzą najważniejsze procesy, kiedy w przypływie odwagi i adrenaliny rozbieramy się dosłownie i w przenośni. Na początku pojawia się wstyd, słowa oceniające zachowania i ciała krzyczą w naszych głowach, ale po chwili okazuje się, że nie dzieje się nic złego. Po prostu jesteśmy, i to jest wystarczające. Wtedy świat staje się cichy, ciało reaguje, a my zaczynamy głębiej oddychać i odczuwać pulsowanie życia w naszym ciele. Wreszcie czujemy, że naprawdę "wciałowstąpiliśmy."

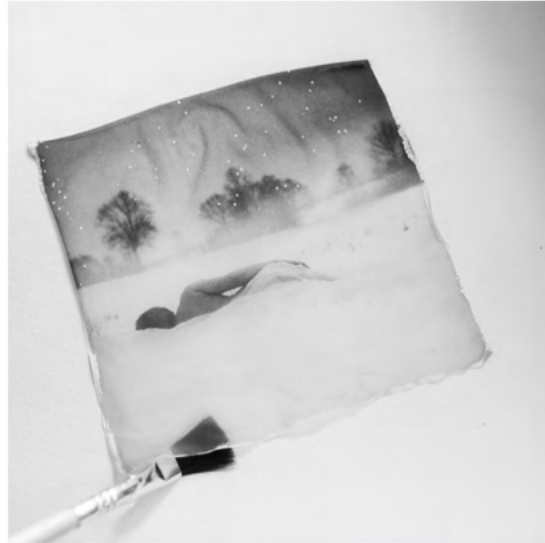
Zdaję sobie sprawę, że nie każdy zrozumie to, co widzi na tych zdjęciach. Ja nazywam je "aktami dla kobiecych dusz". To nie nagość ciała jest tu najważniejsza, ale nagość emocji, odwagi i pełnej samoakceptacji.

Technika, którą wybrałam to subtelna forma wyrażenia siebie. Kiedy podchodzimy do tych miniatur, jesteśmy tylko my i fotografie. Nie ma żadnych osób trzecich, które zakłócałyby ten intymny dialog między nami a obrazem. Polaroid transfer jest nieprzewidywalny i bardzo wrażliwy, wymaga precyzji i skupienia przy tworzeniu. Każdy egzemplarz może wyjść inaczej. Często jest naznaczony drobnymi defektami, ale to właśnie te niedoskonałości sprawiają, że staje się podobny do nas, ludzi.

To jest bardzo ważna wystawa, nie tylko dla mnie, ale także dla wszystkich kobiet, które szukają siebie, wsparcia i zrozumienia. To proces osvajania z tematami uważanymi za tabu i odrzucania patriarchalnych wzorców społecznych. To jest także nauka bycia wystarczającą, akceptacja samej siebie w naszej nieidealnej piękności, ze wszystkimi wadami i cechami, które podarowała nam kobiecość i człowieczeństwo. Zapraszam do odkrycia tajemnic i przemian, które zachodzą we "Wciałowstąpieniu".

Barbara Krupa-Kapuśniak

## TECHNIKA - POLAROIDTRANSFER



Główne medium fotografii – Polaroidtransfer

Metoda nanoszenia obrazu na papier z wykorzystaniem odbitek z polaroida. Z wywołanego zdjęcia pozyskuje się „galaretkę” z obrazem i przenosi ją w bardzo precyzyjny sposób na papier. Dzięki czemu obraz nabiera dodatkowych walorów wizualnych i jest całkowicie unikalny. Nigdy podczas transferu nie da się uzyskać dwóch jednakowych odbitek.

Medium to zostało wybrane ze względu na delikatność, nieprzewidywalność i niedoskonałość co idealnie koresponduje z tematami, jakie realizuję – kontakcie człowieka ze sobą i naturą.

Namawia odbiorcę do zbliżenia się, wpatrywania, doświadczania fotografii i własnej interpretacji obrazu poprzez pryzmat własnych odczuć i idealnie wpasowuje się w filozofię wabi-sabi.

Technika ta, nadaje pracom fakturę, podkreśla niedoskonałości, jest nieprzewidywalna. Fotografie w wersji miniatur namawiają odbiorcę do podejścia, nawiązania głębszego kontaktu z obrazem i przeanalizowania go poprzez własne odczucia

Struktura i rozmiar polaroidtransferów jest tak unikalna, że jedynie oryginał oddaje pełne walory pracy.

Internet, czy przedruk nawet w połowie nie odwzorowuje rzeczywistości. Dodatkowo zaburza skalę.

Oryginały to zdjęcia rozmiaru ok. 9,5x9,5 cm -10,5x10,5 cm

Oprawiane w passe-partout 40x40 i 50x50



Przykład pracy w technice polaroidtransfer w ramie 40x40 cm  
W tym przypadku praca z cyklu "Las przyniesie mi ukojenie"

Fotografie z cyklu Prze-czucie.  
Prezentowane w ramach 50x50 cm

ZATRZYMAJ SIĘ,  
SPÓJRZ,  
STAŃ SIĘ CZĘŚCIĄ ŚWIATA, KTÓRY WIDZISZ  
NIECH TWOJE CIAŁO POCZUJE,  
ZETKNIĘ SIĘ Z CIEPŁEM, CHŁODEM,  
MUŚNIĘCIEM WIATRU, DOTYKIEM...  
NIECH WYPEŁNI CIĘ PRZE-CZUCIE.  
BĄDŹ.

Cykl "prze-czucie" to konfrontacja wysokowrażliwości z otaczającym nas światem.  
To próba opowiedzenia, jak czucie potrafi w nas rezonować  
i jak wiele doświadczeń wprowadza do naszego świata.  
To zatrzymanie, medytacja, kontakt z ciałem, o którym tak często zapominamy.





GDY CZUJESZ W SOBIE SZAROŚĆ  
GDY W DUSZY SMUTNO  
ODNAJDŹ W SOBIE ŚWIATŁO  
DOTKNIJ SŁOŃCA  
BĄDŹ WOLNA



ZIMNA, CZYSTA WODO  
ZMYJ ZE MNIE TO,  
CO MNIE OSŁABIA  
NAPÓJ MNIE ŻYCIEM



NIE MA ZŁEGO CIAŁA  
NIE MA ZŁYCH MIEJSC NA NASZEJ MAPIE JESTESTWA  
JEST TABU, KTÓRE ODCINA NAS OD NAS  
ZAWRZYJ ROZEJM I POROZUMIENIE



KAŻDA Z NAS NOSI W SOBIE PIERWIASTEK WOLNOŚCI,  
DZIKOŚCI, SZCZEREJ RADOŚCI.  
ODKRYWAJ JĄ W SOBIE.  
POWOLI LUB RAPTOWNIE- TAK JAK CHCESZ, CZY POTRZEBUJESZ.  
BĄDŹ SZCZĘŚLIWA.





UBIERAJ SIĘ W PIĘKNO DOBRYCH MYŚLI O SOBIE  
TO WYSTARCZY  
BY BYĆ UBRANĄ W NAJDOSKONALSZY STRÓJ ŚWIATA



DOBRY DOTYK, PIESZCZOTY, TROSKA  
MOŻESZ PODAROWAĆ SOBIE  
SAM  
SAMA  
NIE ZALEŻYSZ OD INNYCH  
NALEŻYSZ DO SIEBIE

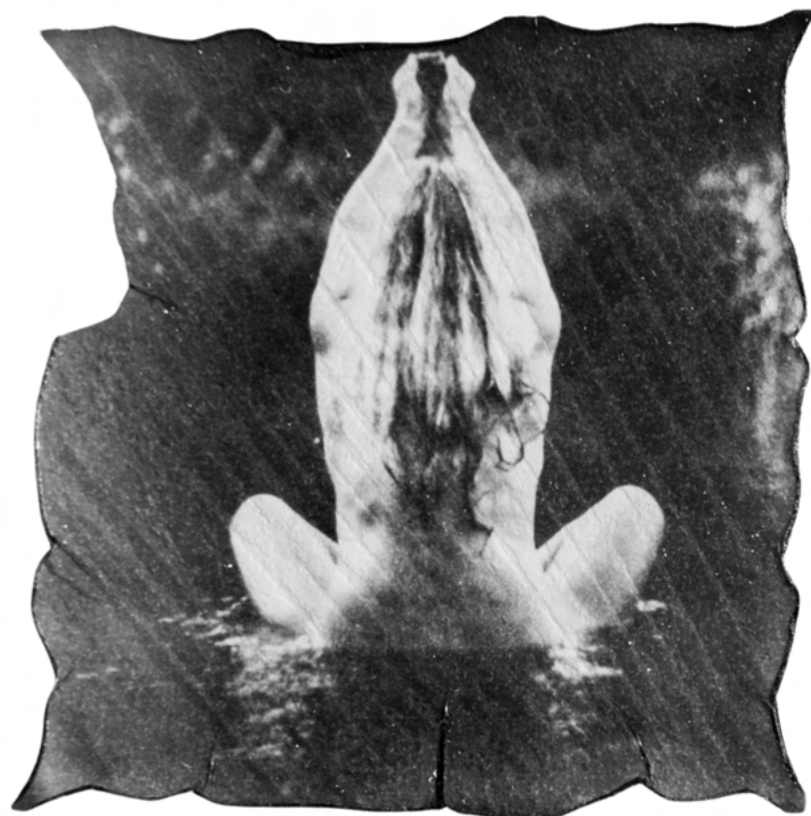


MARZĘ  
BY MÓC STANAĆ W PEŁNYM SŁOŃCU  
POCZUĆ JAK PRZENIKA KAŻDY KAWAŁEK MOJEGO CIAŁA  
I DUSZY  
JAK SZEPCZE DO MNIE  
“CIESZĘ SIĘ, ŻE JESTEŚ”

Fotografie z cyklu Prze-budzenie  
Prezentowane w ramach 40x40 cm  
Fotografia oraz tekst do samodzielnego przetwarzania przez emocje.

OD LAT PRÓBUJE SIĘ NAS CYWILIZOWAĆ.  
WPASOWYWAĆ W PLASTIK, BETON, STERYLNOŚĆ  
A MY – W IMIĘ ROZWOJU – IDZIEMY ZA TYM  
TRACĄC CZAS, ZDROWIE I DUSZĘ  
WYRZEKAMY SIĘ KORZENI, DZIEDZICTWA I RODU  
BY UDAWAĆ, ŻE SAMODZIELNIE STANOWIMY O SOBIE  
ZAMYKAMY SIĘ W KLATKACH DOSTATKU  
BIORĄC SOBIE DEPRESJĘ ZA TOWARZYSZA  
A GDYBY TAK, CHOĆ NA CHWILĘ STANAĆ BOSO?  
ZERWAĆ Z SIEBIE WZORCE I OCZEKIWANIA  
ZAMKNAĆ OCZY, OTWORZYĆ SERCE  
ZANURZYĆ SIĘ W OPIEKUŃCZOŚĆ LASÓW, RZEK, PÓL, GÓR, JEZIOR I MÓRZ  
CAŁĄ SOBĄ POCZUĆ JAK PULSUJE CIAŁO, ODRADZA SIĘ, ODŻYWA, UKORZENIA  
JAK WRACA ODDECH, AKCEPTACJA I PRYZWOLENIE  
NA TO,  
BY PO PROSTU BYĆ

Cykl “prze-budzenie” jest namową, by spróbować dotknąć świata, z którego pochodzimy  
i poczuć jak bardzo jesteśmy tam oczekiwani i prawdziwi.



JESTEM KLEPSYDRĄ  
KTÓRA ZAMIAST CZASU, ODMIERZA ŻYCIE  
NIE MARNUJ GO  
ONO PŁYNIE



GDYBY...  
MOJE DŁONIE I STOPY STAŁY SIĘ KORZENIAMI  
I MOGŁY W PEŁNI CZERPAĆ DOBRĄ ZIEMI  
MOJE SERCE ŁATWIEJ SIĘGAŁOBY KU SŁOŃCU  
TAK JAK JA KU RÓWNOWADZE



TAŃCZ  
W ŚWIETLE KSIĘŻYCA  
W ŚWIETLE GWIAZD  
TAŃCZ!  
WSŁUCHUJĄC SIĘ W MELODIĘ SERCA.



LIPIEC TO CZAS SPADAJĄCYCH GWIAZD I SPEŁNIAJĄCYCH SIĘ MARZEŃ  
CZAS SIŁY I MOCY, KTÓRA PŁYNIE PROSTO Z SERCA  
WSZYSTKIE JĄ MAMY- WSZYSTKIE JESTEŚMY BOGINIAMI



CZASAMI  
POWROTEM DO DOMU JEST OPUSZCZENIE  
CZTERECH ŚCIAN, W KTÓRYCH MIESZKASZ.  
CZASAMI  
DROGA JEST ZUPEŁNIE NOWA  
ALE WYDAJE SIĘ, NIEZWYKLE ZNANA I BLISKA



CZUJESZ TO DELIKATNE CIEPŁO?  
PRZEZ POWIEKI PRZEŚWITUJE JASNOŚĆ  
JESTEŚ BEZPIECZNA  
MOŻESZ JUŻ SIĘ OBUDZIĆ



JESIEŃ.  
CZAS ZBIORU PLONÓW.  
PLONÓW NASZYCH DZIAŁAŃ,  
NASZYCH RADOŚCI,  
ODPOCZYNKU.  
JESTEŚ SZCZĘŚLIWSZA? BARDZIEJ OTWARTA?  
NIEZALEŻNIE OD ODPOWIEDZI  
ZA ROK BĘDZIE MOŻNA WSZYSTKO POWTÓRZYĆ,  
NADROBIĆ... JEST CZAS.  
ŻYJ TERAZ I DLA SIEBIE. NIE JUTRO I DLA INNYCH.



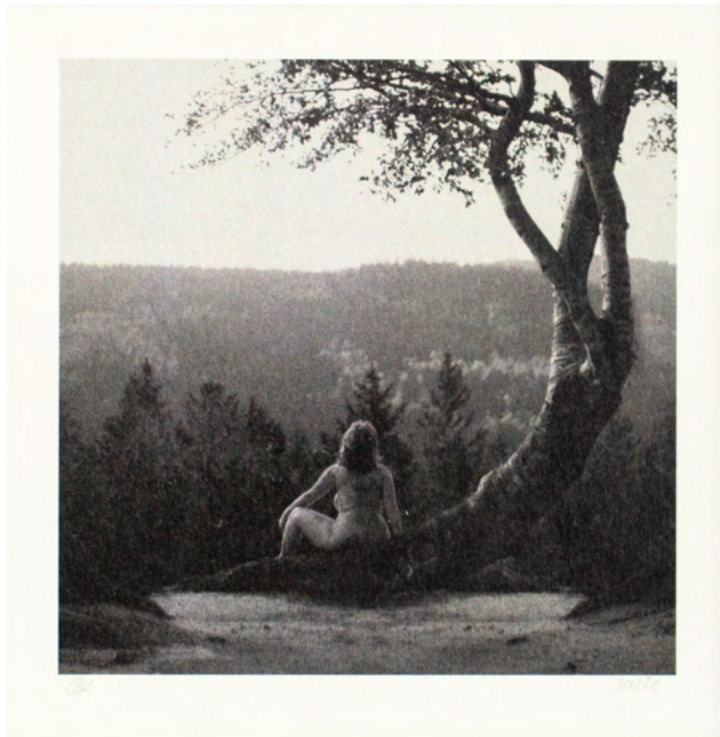
ODDAJĘ  
BIORĘ  
TO, CZEGO POTRZEBUJĘ  
PRZEZ SERCE  
KTÓRE MAMY WSPÓLNE

Praca z kolekcji KoniKreatywny

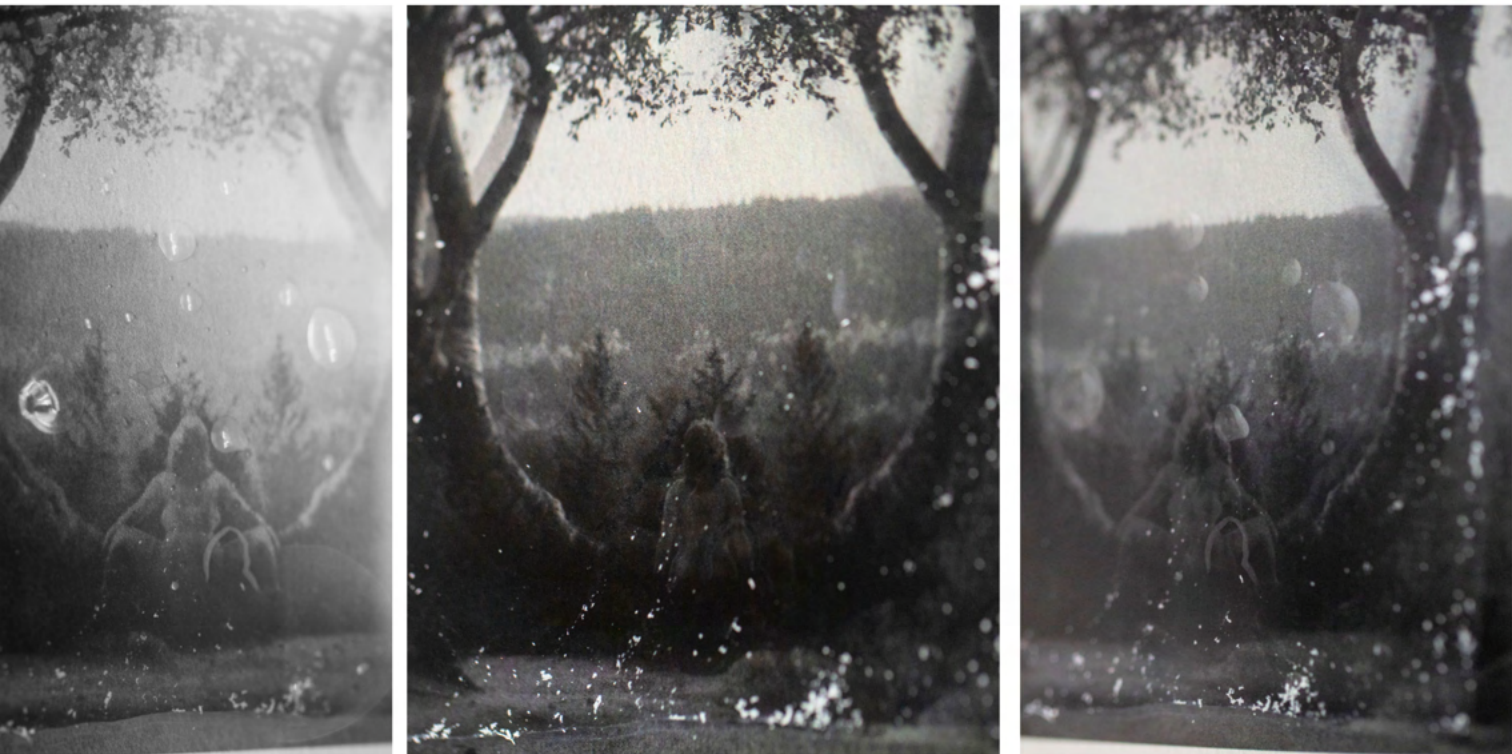


Tryptyk "Wciałowstąpienie"  
technika własna  
3 sztuki fotografii połączonych z transferem na szkło tworzącym  
efekt 3D  
2023 r

To opowieść o procesie, światach równoległych i ich przenikaniu  
się stanowiącym klucz do samostanowienia.



## Za-Istnienia



Technika własna stworzona poprzez połączenie fotografii z transferem na szkło. Rama 40x40 cm  
Dzięki czemu obraz nie jest oczywisty, przenika się i wymaga skupienia od odbiorcy.  
2023r

Za-Istnienia to opowieści o wolności, egzystowaniu jej i głębokim odczuwaniu ciała.  
To głęboki kontakt ze sobą.  
To zaistnienie w sobie i świecie.  
Teraz i za chwilę.  
Tu i tam.





Cykl: Za-Isnienia  
40x40 cm, technika własna, 2023



Cykl: Za-Isnienia  
40x40 cm, technika własna, 2023



Cykl: Za-Istnienia  
40x40 cm, technika własna, 2023



Cykl: Za-Istnienia  
40x40 cm, technika własna, 2023



Cykl: Za-Istnienia  
40x40 cm, technika własna, 2023

Ciało.

To w nim i dzięki niemu możemy być ruchem i oddechem  
To dzięki niemu i w nim mamy przestrzeń na doświadczenie  
To dar dla nas byśmy mogli stać się częścią wszechświata  
Namacalną materią  
Jedyną w swoim rodzaju, niepowtarzalną – świętą  
To ono stanowi nasz język porozumiewania  
To nasz alfabet istnienia

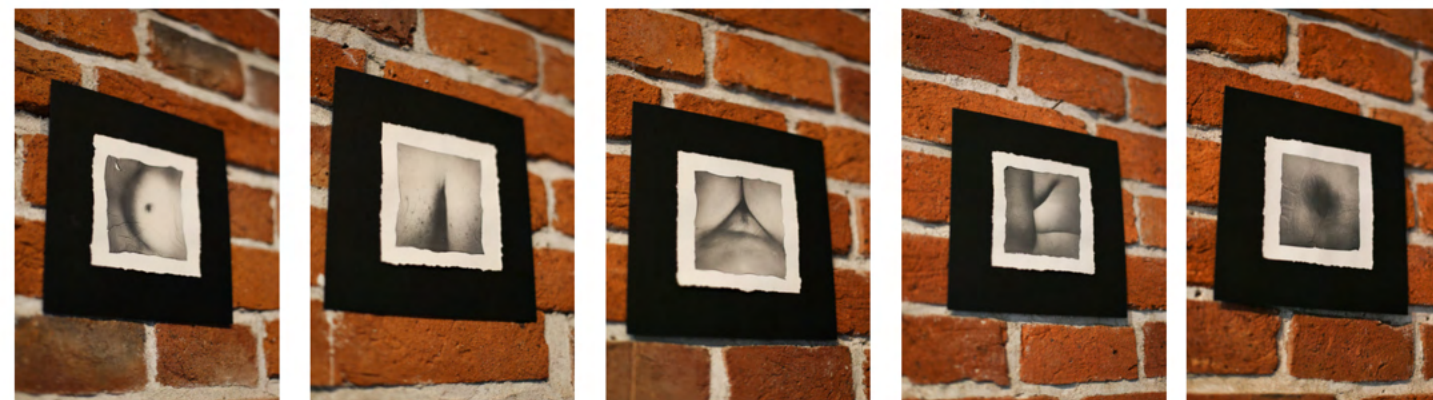


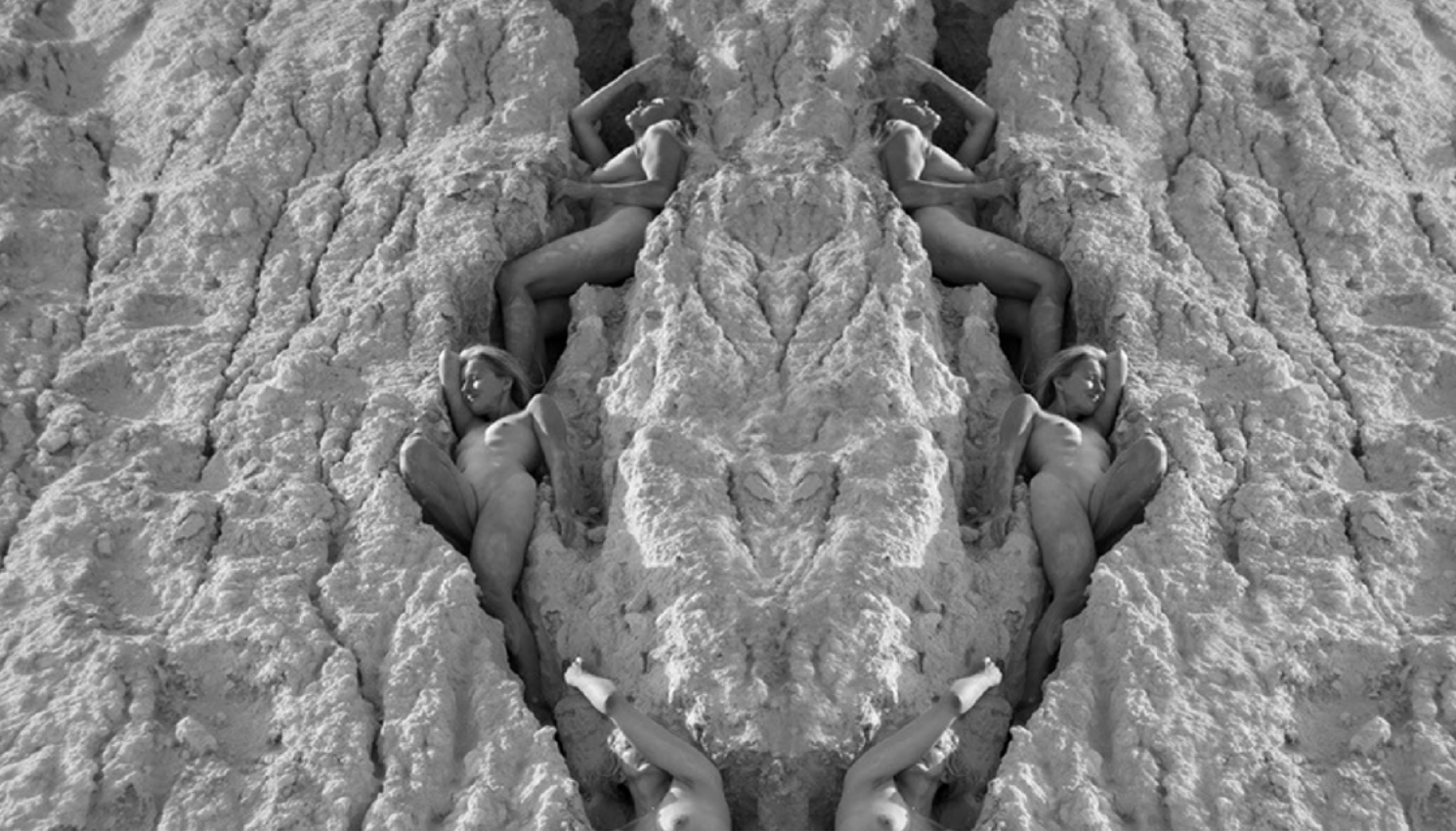
Praca stworzona podczas rezydencji artystycznej w Galerii 2 Światy w Krakowie „Ruch, oddech, przestrzeń – energia w kaligrafii”.  
Pracując z tematyką kobiecości, samoakceptacji chciałam nawiązać do tego, że bez ciała nigdy nie odczulibyśmy ani ruchu, ani przestrzeni, ani oddechu. To ciało jest naszym alfabetem odbierania świata.  
Zdjęcia są tworzone w technice Polaroidtransfer. Niezwykle nieprzewidywalnej, nieidealnej i unikatowej- tak jak nasze ciała.  
Pracę stanowi pięć polaroidtransferów, na których znajdują się litery stworzone z ciała.

2022r

Kurator wystawy: Małgorzata Białek

Praca znajduje się w zbiorach Zachęty Narodowej Galerii Sztuki.





## Modliszka

"Modliszki są drapieżne, czasem występuje wśród nich kanibalizm. Nie jest jednak prawdą popularny mit, zgodnie z którym każda kopulacja kończy się zjedzeniem samca przez samicę. Takie zdarzenie zachodzi tylko w 5 do 30% przypadków (liczby różnią się w zależności od badań). Aby do tego doszło, musi zajść kilka czynników jednocześnie: w otoczeniu musi być mało pożywienia, samiec musi podchodzić do samicy od przodu, a nie od tyłu, a sezon godowy musi się już kończyć. Kanibalizmowi podczas kopulacji sprzyja też stres, jakiemu poddane są te zwierzęta w warunkach laboratoryjnych." (źródło: Wikipedia)

cykl: Siostrzeństwo  
2022/2023

Wydruk pigmentowy archiwalny 70x70 cm





Wodo  
Zimna, żywa wodo  
zabierz ode mnie wszystko, co mi nie służy  
uświęć mnie do życia  
w sobie

Wydruk pigmentowy archiwalny  
90x120 cm  
2023

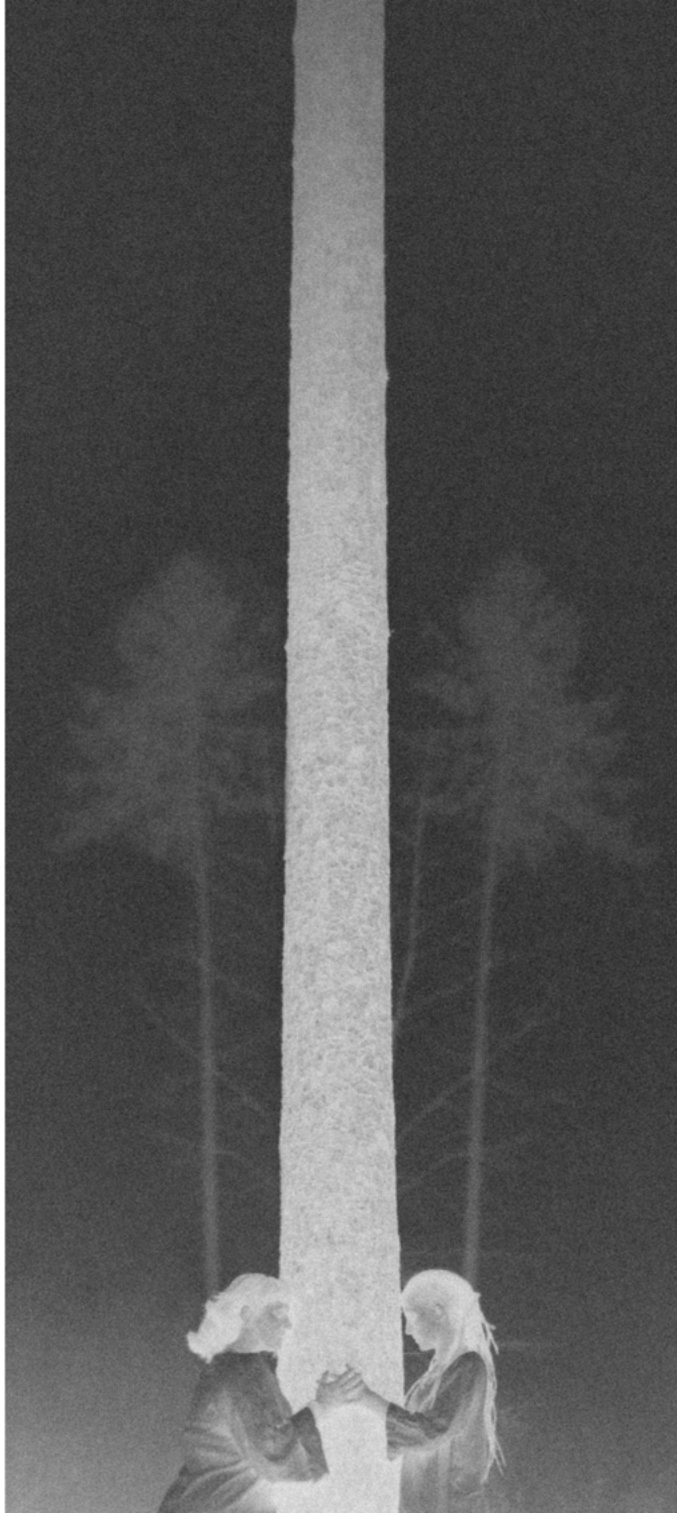


## Tryptyk "Wibracje"

Cały nasz świat jest kosmosem  
kosmos jest energią  
wibruje  
przenika się  
niknie  
pulsuje  
pojawia się  
jak oddech  
jak bicie serca  
jak fala na oceanie  
Dźwięk dla nas niesłyszalny jest ciszą  
Nie wiemy co jest pod powierzchnią  
Wydaje nam się, że rozumiemy to, co jest nad  
A boimy się zatrzymać  
Bo usłyszymy prawdę

Tryptyk "wibracje" 2020  
Fotografia cyfrowa, wydruk na folii 90×40 cm







## **Barbara Krupa-Kapuśniak (1983)**

Artystka sztuk wizualnych specjalizująca się w fotografii. Urodzona w Bolesławcu, mieszkająca w Lubaniu.

Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Dyplom Mediacji i Rynku Sztuki w pracowni dr hab. Tomasza Opani uzyskała w 2023 roku. Uczestniczka wielu rezydencji artystycznych i wystaw zbiorowych. Zdobyła wyróżnienie na XXII Biennale Fotografii Górskiej za tematykę karkonoską. Jest finalistką podsumowania roku 2022 przez Polish Womens Photographers, a także laureatką głównej nagrody konkursu „Śladami Wiedźm”. Ponadto, współtwórczyni wielu publikacji, autorka e-booka o nauce fotografii, prowadzi otwartą pracownię edukacji artystycznej i aktywnie działa na rzecz rozpowszechniania kultury i sztuki.

### **Szukam nowej świętości w kobiecości, naturze i herstoriach rodowych.**

Stałam się eurosierotą, zanim było to modne. Mój ojciec pracował jako podwykonawca u światowej sławy artysty, Erwina Wurma, dzięki czemu na wakacje mogłam jeździć do Austrii i chłonąć sztukę od zaplecza. Kilogramy obejrzanych katalogów i prasy o sztuce uczuliły mnie artystycznie i obudziły we mnie potrzebę tworzenia.

Jednak świat sztuki nie był moim pierwszym wyborem. Najpierw stałam się żoną i matką, ale sztuka upomniała się o mnie w późniejszych latach.

Na początku myślałam, że opowiadam o ciele, ale czułam, że ten temat jest dla mnie za ciasny. Podobnie jak natura, kobiecość czy śmierć. Wtedy uświadomiłam sobie, że to nie one są tematem moich poszukiwań, lecz ich integralną częścią.

Jestem podszyta cichym buntem, który mogę wyrazić tylko poprzez sztukę łagodności i tworzenia nowych wzorców. Czuję, że nadeszła pora, aby zdefiniować świętość, kobiecość i relacje z naturą na nowo, odnaleźć je w sobie, codzienności i oddać światu.

Moje prace to proces odnajdywania w podświadomości obrazów. To przekazywane z pokolenia na pokolenie chwile radości, marzenia o utopii, ostrzeżenia i traumy, o których pamięć nie może zniknąć.

Czuję w sobie ogromną ilość niewypowiedzianych słów, przez co obrazy i fotografie są bardzo osobiste i intymne. To marzenia i wspomnienia ludzi, których już nie ma i których nigdy nie poznam. Dopiero podczas procesu twórczego dowiaduję się, jaką historię opowiadam. Jest to tak, jakby ktoś po kolei odkrywał karty, trzymał mnie za rękę, szeptał słowa lub samodzielnie wskazywał farbami, jak ma popłynąć.

Do swoich prac dodaję złoto – symbol uświęcenia, wyraz oddania czci i pamięci. Ważna jest tu niedoskonałość i ograniczona ilość kolorów – szarość, czerwień i złoto. Lubię używać nieoczywistych materiałów, naturalnych tkanin, najlepiej naznaczonych historią – starych pościeli, ręcznie haftowanych poduszek, po których maluję popiołem i farbami na bazie węgla.

Fotografie stanowią swoistego rodzaju reportaże z procesów odnajdywania relacji ze sobą i ciałem. Stanowią komentarz dla tekstów, a może odwrotnie?

**Barbara Krupa-Kapuśniak**

**“Wciałowstąpienie”**

2023 rok